

Zbigniew Łabno

Potrącenie w procesie cywilnym a stan sprawy w toku

Palestra 15/5(161), 26-34

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Potrącenie w procesie cywilnym a stan sprawy w toku

I

Problem związku pomiędzy potrąceniem w sądowym trybie procesowym w sprawach cywilnych a stanem sprawy toku, mianowicie w zakresie, czy i w jakich okolicznościach zgłoszenie potrącenia jest objęte tym samym, był i jest w nauce — nie tylko zresztą polskiej — kontrowersyjny.

Jako instytucja cywilnego prawa materialnego, potrącenie wywołuje skutki także w granicach procesu cywilnego. Zakres tych skutków, jakie wypadałoby tu omówić z racji niniejszego tematu, należy jednak ograniczyć tylko do tych mianowicie, jakie to potrącenie, zgłoszone w toczącym się procesie cywilnym, wywołuje dla powstania tego stanu prawnego, który określa się jako stan sprawy w toku. Nasuwa się zatem konieczność ogólnego scharakteryzowania pojęcia stanu sprawy w toku.

Zagadnienie to w nauce polskiej nie doczekało się dotychczas większego opracowania — poza monografią M. Waligórskiego.¹ Autor, wychodząc z założeń nauki niemieckiej i austriackiej, dokonał podziału zawisłości na prawną i sporną. Zauważyć przy tym należy, że istotne znaczenie dla mechanizmu działania instytucji stanu sprawy w toku postępowania cywilnego ma jedynie zawisłość sporna. M. Waligórski rozumiał przez nią stan prawny „wytworzony przez podniesienie roszczenia w celu uzyskania o nim orzeczenia sądowego, a to od chwili, gdy strona przeciwna ma możliwość powziąć o nim wiadomość”.²

Pogląd ten w nauce polskiej stał się powszechny, przy czym stan sprawy w toku oceniano przede wszystkim z punktu widzenia jednego z jego skutków, niewątpliwie szczególnie istotnego, mianowicie zarzutu stanu sprawy w toku. Głębsza jednak analiza przedmiotu prowadzi do wniosków odmiennych niż te, które są objęte definicją M. Waligórskiego, zwłaszcza że w skład postępowania rozpoznawczego weszło obecnie również dawne postępowanie niesporne jako jego tryb nieprocesowy.

Zdefiniowanie istoty stanu sprawy w toku wymaga określenia jego cech przedmiotowych, przy czym na wstępie — pojęcia sprawy jako przedmiotu tego stanu. Jest nią zespół okoliczności faktycznych oraz związanych z nim norm prawa, które w drodze czynności rozpoznawczych wraz z ewentualnie zaszłymi zdarzeniami prawnymi stają się podstawą do konkretyzacji prawa materialnego.³

¹ M. Waligórski: O zawisłości prawnej, Warszawa 1937 (odbitka z PPC).

² Ibid., str. 12.

³ Z. Łabno: Stan sprawy w toku w sądowym postępowaniu rozpoznawczym w sprawach cywilnych, str. 41 (nie publikowana praca doktorska — Bibl. Jagiellońska w Krakowie); W. Berutowicz: Wszczęcie procesu cywilnego, Zesz. Nauk. Uniw. Wrocław., Wrocław 1960, Prawo, tom VII, seria A, str. 22; W. Broniewicz: Sprawa w toku w przepisach k.p.c., Zesz. Nauk. Uniw. Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Seria I, zesz. 69, r. 1970, str. 10—11.

Tak więc sprawa jest przedmiotem ustalenia i konkretyzacji prawa materialnego i — co za tym idzie — cechą przedmiotową sprawy w toku jest orzeczenie o niej przez sąd.

Ostatecznie więc przez pojęcie stanu sprawy w toku rozumieć należy stan prawny, w którym sprawa jest poddana badaniu sądu w celu ustalenia i konkretyzacji prawa materialnego, a to od chwili jej wniesienia bądź wszczęcia aż do prawomocnego zakończenia.

Z kolei powstanie stanu sprawy w toku pociąga za sobą konsekwentnie powstanie pewnych skutków. Dla niniejszych rozważań ma znaczenie ten skutek, o którym mowa jest w art. 192 pkt 1 k.p.c., a więc tzw. *exceptio litis pendentis*.⁴

II

Na tym tle dopiero można mówić o kwestii podniesienia w procesie cywilnym zarzutu potrącenia i związku, jaki wówczas musi wystąpić pomiędzy tym zarzutem a stanem sprawy w toku.

Na wstępie omówić wypadnie te poglądy nauki, które przyjmują objęcie zarzutu potrącenia stanem sprawy w toku. Zwolennicy tej tezy uważają za uzasadnienie i podstawę reprezentowanego stanowiska względ na niedopuszczenie do rozbieżności orzeczeń oraz wskazują na szczególne podobieństwo zachodzące między zarzutem potrącenia a powództwem wzajemnym. Ponadto w najnowszych badaniach nauki polskiej wskazuje się na zasadność — w pewnych okolicznościach — przyznania zarzutowi potrącenia charakteru roszczenia, co z kolei ma stanowić podstawę objęcia go stanem sprawy w toku.

1. Ewentualność powstania rozbieżnych orzeczeń jest zdaniem przedstawicieli tego poglądu możliwa dlatego, że mogą np. zapaść dwa orzeczenia, z których jedno uwzględni zarzut kompensaty, a drugie w procesie wytoczonym przez pozwanego z pierwszego procesu o zapłatę należności już przeciwstawionej przedtem do potrącenia uwzględni roszczenie dochodzone, już skompensowane w pierwszym procesie. W takiej sytuacji objęcie zarzutu potrącenia stanem sprawy w toku jest uzasadnione już samym faktem możliwości wydania takich kolidujących ze sobą orzeczeń sądowych.⁵

Dalszym w nauce niemieckiej argumentem przemawiającym za objęciem zarzutu potrącenia stanem sprawy w toku jest fakt prawomocności orzeczenia w roszczeniu przeciwstawionym do kompensaty do wysokości, w jakiej potrącenie zostało dokonane przez sąd, z roszczeniem dochodzonym w pozwie. Przedstawiona teza została oparta na § 322 ZPO.⁶

⁴ Jeśli chodzi o szczegółowe opracowanie zagadnienia pojęcia stanu sprawy w toku oraz jego granic czasowych z ujęciem podstaw teoretycznych reprezentowanego poglądu o powstaniu stanu sprawy w toku z chwilą wniesienia bądź wszczęcia sprawy, jak również omówienie skutków stanu sprawy w toku — por. Z. Łabno: op. cit., str. 26—47 i 167—207. Powstanie stanu sprawy w toku z chwilą wniesienia sprawy wiązał także K. Stefko (O omieszkaniu (...), Kraków 1907, str. 284 i nast.). Por. również wywody W. Berutowicza (op. cit., str. 59), według którego niektóre skutki stanu sprawy w toku powinny powstawać z chwilą wniesienia sprawy, a inne — z doreczeniem odpisu pozwu.

⁵ K. A. Bettermann: *Rechtshängigkeit und Rechtsschutzform*, Frankfurt a/Mein-Berlin 1949, str. 87; L. Rosenberg: *Lehrbuch des deutschen Zivilprozess-Recht*, München und Berlin 1956, str. 485. Tak również inni, jak np. Klein, Pollak i Kohler (vide M. Waligórski: op. cit., str. 27).

⁶ K. A. Bettermann: op. cit., str. 87; M. Waligórski: op. cit., str. 28—29 (autor porusza omawiany tu pogląd nauki niemieckiej).

Zarówno w dawnym jak i obecnie obowiązującym k.p.c. brak było i brak jest nadal analogicznego przepisu jak w ZPO, co w konsekwencji czyni powyższy argument na gruncie ustawodawstwa polskiego bezprzedmiotowym.⁷

Zastanowić się natomiast należy nad dalszym uzasadnieniem (ze strony nauki niemieckiej) opartym na § 145 ZPO, którego odpowiednikiem w ustawie polskiej był art. 232 § 2 d.k.p.c. (wyrów. obw. Min. Spr. z dnia 25.VIII.1950 r.), obecnie zaś jest nim art. 220 k.p.c.⁸ Z przemiana powołanych przepisów o dopuszczalności zarządzenia przez sąd odrębnej rozprawy w zakresie roszczenia zgłoszonego do potrącenia albo — gdy chodzi o art. 220 k.p.c. — zarzutu, którym jest również zarzut potrącenia, wyprowadzono wniosek o konieczności przyjęcia stanu sprawy w toku dla każdego roszczenia podniesionego do kompensaty.

2. W dalszym ciągu w nauce polskiej, tak samo zresztą jak i w niemieckiej (lat międzywojennych i obecnych), wysunięto pogląd o konieczności traktowania zarzutu potrącenia jak powództwa wzajemnego. Podkreślano, że zarzut potrącenia ma wśród zarzutów procesowych szczególny charakter, w wielu istotnych punktach wspólny z powództwem wzajemnym, co w konsekwencji uzasadnia objęcie go granicami sprawy w toku.⁹

Zdaniem W. Siedleckiego zgłoszenie w procesie zarzutu potrącenia ewentualnego stwarza sytuację analogiczną do zgłoszenia roszczenia w drodze powództwa wzajemnego, przy czym istotną różnicę stanowi fakt, że roszczenie pozwanego powstaje nie w drodze powództwa wzajemnego, lecz w drodze zarzutu.¹⁰

3. Przedstawione wyżej poglądy stały się przedmiotem krytyki w literaturze naukowej obcej i polskiej.¹¹

W Polsce szczegółową analizę przedmiotu przeprowadził M. Waligórski.¹² Zdaniem tego autora objęcie stanem sprawy w toku roszczenia zgłoszonego do potrącenia nie stanowi jeszcze, samo przez się, wystarczającego zabezpieczenia przed możliwością powstania orzeczeń kolidujących z sobą, ponieważ sąd nie zawsze będzie wiedział o równoległe dochodzonym przez pozwanego roszczeniu, zgłoszonym już raz do potrącenia. Ponadto trzeba pamiętać zdaniem Waligórskiego, że zawsze gdy sąd uzyska wiadomość o tym roszczeniu, będzie władny postępowanie zawiesić, wyłączając tym samym możliwość wydania orzeczeń sprzecznych z sobą (odmienne w tej kwestii stanowisko zajął R. Czerwiński, którego zdaniem niedopuszczalne jest zawieszenie postępowania w takim wypadku).¹³

⁷ Z. Fenichel: *Polskie prawo prywatne i procesowe*, Kraków 1936, str. 760; M. Waligórski: *op. cit.*, str. 28—29.

⁸ K. A. Bettermann: *op. cit.*, str. 85—87; M. Waligórski: *op. cit.*, str. 28—29 (autor przedstawia także stanowisko doktryny niemieckiej); Z. Fenichel: *op. cit.*, str. 758—759.

⁹ Pogląd ten mocno akcentuje K. A. Bettermann: *op. cit.*, str. 35.

¹⁰ W. Siedlecki: *Potrącenie w procesie cywilnym*, RPEiS 1968 r., nr 3 (nadbitka), str. 179.

¹¹ Sydow, Busch, Kranz: *Zivilprozessordnung und Gerichtsverfassungsgesetz*, Berlin-Leipzig 1926, 19 Auflage, str. 307 i 352; A. Schönke: *Zivilprozessrecht*, Berlin 1938, str. 175; B. Wieczorek: *Zivilprozessordnung und Nebengesetze*, 35 Band, II Teil 1, Berlin 1967, str. 152 (autor ten wyłącza powstanie stanu sprawy w toku dla roszczenia zgłoszonego jako ewentualne); W. Piasecki i J. Korzonek: *K.p.c. z komentarzem*, wyd. 1931, str. 542; M. Waligórski: *op. cit.*, str. 27 i nast. oraz przyp. 1 na tejsze str. 27.

¹² M. Waligórski: *ibid.*

¹³ R. Czerwiński: *Powództwo wzajemne i zarzut potrącenia według k.p.c.*, „Czasopismo sędziowskie” z 1935 r., nr 1, str. 21.

Jeśli chodzi o zagadnienie dopuszczalności zarządzenia przez sąd oddzielnej rozprawy dla roszczenia zgłoszonego do potrącenia jako podstawy przyjęcia dla niego stanu sprawy w toku, to M. Waligórski zauważył, że mimo to jedynym przedmiotem rozważań sądu jest nadal i wyłącznie roszczenie objęte pozwem. Podniósł on nadto, że przy przeciwnej koncepcji sąd musiałby orzec w wyroku częściowym o zasadności roszczenia podniesionego do kompensaty, co jednak nie wynikało z przepisów obowiązującego wówczas (art. 340) k.p.c., które poza wyrokiem częściowym mówią jedynie o wydaniu takiego orzeczenia tylko co do powództwa wzajemnego.

Zauważyć należy, że analogiczny wniosek trzeba wyprowadzić z obowiązującego obecnie art. 317 k.p.c., przy czym w świetle brzmienia art. 498 § 2 k.c. wydanie wyroku częściowego w kwestii zarzutu potrącenia nie jest obecnie możliwe.

Dodać w tym miejscu trzeba, że sam fakt dopuszczalności zarządzenia i przeprowadzenia odrębnej rozprawy w sprawie podniesionego zarzutu potrącenia nie może, co jest oczywiste, stanowić uzasadnionej podstawy do przyjęcia, iż powinien on być objęty stanem sprawy w toku. Analogiczne stanowisko na nauce niemieckiej zajmuje K. A. Bettermann co do przedstawionej krytyki podstaw objęcia zarzutu potrącenia stanem sprawy w toku, jakkolwiek przyjmuje on to założenie ze względu na możliwości powstania w przeciwnym razie orzeczeń kolidujących ze sobą, a nadto ze względu na treść § 322 i 145 ZPO, o czym zresztą była już mowa wyżej.¹⁴

Natomiast jeśli chodzi o szczególne podobieństwo zachodzące pomiędzy zarzutem potrącenia a powództwem wzajemnym (co również było — jak wspomniano — argumentem wysuwany przez naukę niemiecką), to zdaniem M. Waligórskiego stosowanie w całej rozciągłości przepisów o powództwie wzajemnym do zarzutu potrącenia nie jest możliwe.¹⁵ Jednocześnie M. Waligórski, rozpatrując zagadnienie na tle przyjętej przez siebie definicji stanu sprawy w toku, doszedł do wniosku, że zarzut potrącenia nie może nim być objęty.

Istotę zawisłości, o czym już była mowa wyżej, rozumiał M. Waligórski jako obejmującą tzw. zawisłość prawną i zawisłość sporną. Doszedł on do stwierdzenia, że „zawisłość prawna jest stanem prawnym, wytworzonym przez poddanie badania lub ochrony stosunków prawnych postępowaniu sądowemu. Zawisłość sporna jest stanem prawnym, wytworzonym przez podniesienie roszczenia w celu uzyskania o nim orzeczenia sądowego, a to od chwili, gdy strona pozwana ma możliwość powziąć o nim wiadomość”.¹⁶ Skoro więc, zdaniem tego autora, sąd w wyroku nie orzeka w kwestii zarzutu kompensaty, to zarzut ten nie może być objęty zawisłością sporną. Podpada on jedynie pod pojęcie zawisłości prawnej, tak jak każdy przedmiot poddany badaniu sądu w ogóle.

4. Poglądy obecnej nauki polskiej na omawiane zagadnienie są kontrowersyjne. Istnieją zwolennicy objęcia zarzutu potrącenia stanem sprawy w toku, ale są także i jego przeciwnicy.

¹⁴ K. A. Bettermann: op. cit., str. 85—87.

¹⁵ Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 4.XI.1963 r. I CR 857/59 wyraził pogląd, że „dochodzenie roszczenia w drodze zarzutu potrącenia ma takie same skutki jak dochodzenie tego roszczenia w drodze pozwu”. Pogląd ten opatrzył krytyczną notką M. Piekariski: NP 1964 r., nr 12, str. 1218/1219.

¹⁶ M. Waligórski: op. cit., str. 12.

Pierwsi z nich przyznają zarzutowi potrącenia charakter roszczenia tak jak powództwu samoistnemu bądź wzajemnemu, kładąc nacisk właśnie na jego cechy roszczenia.¹⁷ Przeciwnicy zaś tego poglądu odmawiają zarzutowi kompensaty znamion roszczenia.¹⁸

Kontrowersyjność zagadnienia jest zatem bezsporna, co zresztą doktryna podkreśla.¹⁹

5. Zagadnieniem powyższym zajął się bliżej W. Siedlecki, omawiając problem potrącenia w procesie cywilnym zarówno wtedy, gdy chodzi o jego charakter jako środka obrony pozwanego, jak i w pozostałych wypadkach.

Omówienie problemu objęło tak zgłoszenie zarzutu potrącenia, gdy kompensata została dokonana w samym procesie lub poza nim, a strona powołuje się na nią jako na podstawę umorzenia wierzytelności dochodzonej wobec niej, w całości lub w części, jak i zgłoszenie w postępowaniu zarzutu kompensaty jako ewentualnego, tj. wówczas, kiedy pozwany przeciwstawia wierzytelności powoda własną wierzytelność, domagając się rozpoznania jej przez sąd na wypadek uznania roszczenia powoda za uzasadnione.²⁰

W interesującej nas tu kwestii związku pomiędzy zarzutem potrącenia a stanem sprawy w toku przedmiot rozważań należy ograniczyć do zarzutu kompensaty zgłoszonego w procesie, gdy jego (tj. potrącenia) przedmiot stanowi pretensję żywą, dotychczas faktycznie nie skompensowaną.

Zdaniem W. Siedleckiego, w razie potrącenia ewentualnego mamy do czynienia z sytuacją podobną do wystąpienia z powództwem wzajemnym, przy czym istotna różnica tkwi w tym, że roszczenie pozwanego wchodzi do toczącego się procesu nie jako powództwo, lecz jako zarzut. Nie przeszkadza to jednak, według autora, konieczności spełnienia się wszelkich przesłanek wymaganych dla dopuszczalności drogi sądowej, ponieważ okoliczność ta nie budzi wątpliwości przy zgłoszeniu powództwa wzajemnego, a skutek wynikający z zarzutu potrącenia nie jest inny niż ten, jaki wynika z powództwa wzajemnego. Trzeba bowiem pamiętać, że roszczenie będące przedmiotem zarzutu kompensaty jest przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu. Analogię widzi też autor w wystąpieniu w toku sporu z nowym roszczeniem na zasadzie art. 193 § 2 k.p.c., w której to sytuacji konieczne jest spełnienie warunków dopuszczalności drogi sądowej nie tylko dla roszczenia pozwu, lecz także dla nowo wniesionego roszczenia.

W dalszym ciągu rozważań autor wskazuje na charakter obrony pozwanego, która nie może wychodzić poza granice zakreślone jej przepisami postępowania cywilnego, a przede wszystkim nie może przekroczyć granicy dopuszczalności drogi

¹⁷ Z. Fenichel: op. cit., str. 760—761; J. Gwiazdomorski: Podstawowe problemy przedawnienia, NP 1955 r. nr 1, str. 15 i nast.; Z. Kłafkowski: Wpływ zarzutu potrącenia na bieg przedawnienia i prekluzji roszczeń pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej, RPEiS 1962 r., zesz. IV, str. 21 i nast.; J. Dąbrowa: Terminy zawite, Zesz. Nauk. Univ. Wrocław, Prawo, IV, 1958 r., str. 126; L. Ostrowski: Potrącenie jako podstawa powództwa opozycyjnego, NP 1965 r., nr 6, str. 642 i nast.; W. Berutowicz: Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń, Wyd. Prawn., Warszawa 1966, str. 33/34; W. Siedlecki: op. cit., str. 173/182 (jeśli chodzi o potrącenie ewentualne).

¹⁸ H. Trammer: Następca bezprzedmiotowości procesu cywilnego, Kraków 1950, str. 5; M. Lisiewski: Głosa do orzeczn. SN z dnia 19.VIII.1958 r. CR 894/57, OSPiKA 1960 r., poz. 146.

¹⁹ B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, t. I, Wyd. Prawn., Warszawa 1969, str. 339.

²⁰ W. Siedlecki: op. cit. w przyp. 10, str. 179.

sądowej — poza wypadkiem zgłoszenia zarzutu będącego roszczeniem już przedtem stwierdzonym prawomocnym (ostatecznym) orzeczeniem organu powołanego do jego rozpoznania, a także zarzutu (roszczenia) uznanego przez powoda, kiedy zatem odpada konieczność rozpoznania go przez sąd procesowy z naruszeniem przepisów dotyczących granic drogi sądowej.

Autor wskazuje też na możliwość zaskarżenia przez pozwanego orzeczenia sądu, który oddalił powództwo powoda wyłącznie wskutek uwzględnienia zarzutu potrącenia ewentualnego, zgłoszonego przez pozwanego w toku sporu. Stanowiskę to znajduje też, zdaniem W. Siedleckiego, podstawę w istniejącym orzecznictwie Sądu Najwyższego.²¹

Ostatecznie autor dochodzi do wniosku, że zgłoszenie przez pozwanego zarzutu potrącenia ewentualnego jest formą dochodzenia w tej drodze roszczenia i z tego względu uważa, że zarzut ten pociąga za sobą skutki identyczne z tymi, jakie wynikają z dochodzenia roszczenia w drodze powództwa. Tym samym więc powoduje on powstanie wobec niego zarzutu stanu sprawy w toku z art. 192 pkt 1 k.p.c.²²

Należy tu nawiasowo stwierdzić, że kwestionowanie przedstawionego wyżej poglądu W. Siedleckiego byłoby niełatwe.

Natomiast zdaniem W. Siedleckiego nie ma charakteru roszczenia zarzut potrącenia nieewentualnego, co powoduje, że nie można go objąć zarzutem stanu sprawy w toku. Ten jednak pogląd budzić może wątpliwości.

Wypadek zarzutu potrącenia nieewentualnego nastąpi wtedy, gdy pozwany, uznając roszczenie pozwu, podniesie jednocześnie zarzut kompensaty własnej pretensji. Również wtedy sąd obowiązany będzie rozpoznać zasadność żądania będącego przedmiotem wniosku kompensaty niezależnie od tego, że wobec brzmienia art. 213 § 2 k.p.c. zawsze będzie on obowiązany do sprawdzenia zasadności uznania, a tym samym do zasadności uznanego roszczenia powoda. W tej zaś sytuacji trudno by było odmówić charakteru roszczenia także zarzutowi potrącenia nieewentualnego. Różnica polega jedynie na fakcie uznania lub nieuznania roszczenia powoda, co jednak pozostaje bez znaczenia dla okoliczności, że żądanie będące przedmiotem kompensaty podlega badaniu sądu i jego rozstrzygnięciu tak samo jak w wypadku potrącenia ewentualnego. W obu bowiem wypadkach sąd musi wprawdzie zbadać zasadność roszczenia powoda: przy potrąceniu ewentualnym — wskutek zaprzeczenia jego zasadności przez pozwanego, a w wypadku potrącenia zwykłego — na skutek brzmienia art. 213 § 2 k.p.c.

Z tą też chwilą nie ma różnicy pomiędzy oboma rodzajami potrąceń, gdyż sąd zmuszony jest z kolei zbadać zasadność pretensji przeciwstawionej do kompensaty jednakowo zarówno dla potrącenia zwykłego jak i potrącenia ewentualnego.

W konsekwencji zatem zarzut potrącenia nieewentualnego podlega również badaniu przez sąd łącznie z żądaniem powoda i ma tym samym charakter roszczenia.²³

²¹ Orzeczn. SN IV CR 212/61 z glosą aprobującą W. Siedleckiego (OSP i KA 1962 r., nr 11, str. 293).

²² W. Siedlecki: op. cit. w przyp. 10, str. 177—178 (oraz orzeczn. SN powołane tam w przypisach 8—10).

²³ Odmienne poglądy reprezentuje W. Siedlecki, który uważa, że dokonane w procesie potrącenie powoduje *ipso iure* umorzenie obu pretensji, tj. powoda i pozwanego, w wyniku czego sąd oddala powództwo. Wierzytelność pozwanego nie stanowi tu samodzielnego przedmiotu rozpoznania sądu, co w konsekwencji uniemożliwia przyjęcie powstania stanu

III

Przedmiotem dotychczasowych rozważań było zagadnienie przyznania zarzutowi potrącenia charakteru roszczenia. Problem ten należy uznać za zasadniczy, będący punktem wyjścia do dalszych ustaleń co do ewentualności objęcia kompensaty stanem sprawy w toku, a to wobec brzmienia podstawowego dla tej instytucji art. 192 pkt 1 k.p.c. Cytowany bowiem przepis mówi wyraźnie o roszczeniu, z czego płynnie wniosek, że nie można mówić o powstaniu stanu sprawy w toku tam, gdzie nie ma roszczenia.

Jednakże z powyższego nie wynika, żeby sam fakt istnienia roszczenia przy spełnieniu się pozostałych przesłanek art. 192 pkt 1 k.p.c., a więc identyczności w granicach podmiotowych i przedmiotowych roszczenia, pozwalał już sam przez się na przyjęcie powstania w każdym takim wypadku zarzutu stanu sprawy w toku.

Przyznanie zarzutowi potrącenia charakteru roszczenia może być i jest wyłączone podstawą do prowadzenia dalszych ustaleń w określonym przedmiocie.

Odpowiedzi na pytanie, czy roszczenie podniesione w procesie w formie zarzutu kompensaty jest objęte granicami stanu w toku, można i należy szukać jedynie w drodze analizy kryteriów właściwych dla niej, skoro podstawowe założenie, mianowicie przyznanie kompensacie cech roszczenia, należy uznać za spełnione.

Artykuł 192 pkt 1 k.p.c., nie definiując pojęcia stanu sprawy w toku, określa przesłanki, których spełnienie się jest warunkiem jego powstania w znaczeniu zarzutu, a negatywny skutek tego zarzutu polega na tym, że nie jest dopuszczalne, by pomiędzy tymi samymi stronami toczyło się więcej niż jedno postępowanie mające za przedmiot to samo roszczenie.²⁴ Tak więc artykuł ten zakreśla granice podmiotowe i przedmiotowe stanu sprawy w toku w tym sensie, że powstanie zarzutu tego stanu wymaga — do spełnienia się — istnienia identyczności podmiotowej i przedmiotowej roszczeń, których zbieg nastąpił.

Dla omawianego problemu zarzutu kompensaty oczywiste jest przyjęcie identyczności podmiotowej, przy czym bez znaczenia jest fakt zamiany ról procesowych stron, gdy powód z jednego postępowania będzie pozwany w drugim i odwrotnie — pozwany z pierwszego staje się powodem. Pogląd ten jest w nauce powszechny.²⁵

Przyjąć też należy przedmiotową tożsamość obu roszczeń, co jest zrozumiałe,

sprawy w toku i jego zarzutu dla przedmiotu kompensaty (W. Siedlecki: op. cit. w przyp. 10, str. 173—177).

Przedstawionemu pogładowi można by przeciwstawić twierdzenie, że umorzenie *ipso iure* obu pretensji wskutek potrącenia nastąpi zarówno przy potrąceniu nieewentualnym z chwilą zgłoszenia zarzutu w procesie, jak i przy potrąceniu ewentualnym, jeżeli sąd — co wprawdzie musi uczynić — ustali zasadność roszczenia powoda (w obu zresztą wypadkach na podstawie art. 499 k.c. z mocą wsteczną od chwili, gdy potrącenie stało się możliwe); tak przy jednym jak i drugim potrąceniu nie ma to jednak wpływu na poddanie badaniu przez sąd pretensji zgłoszonej do kompensaty.

²⁴ W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, PWN 1967, str. 70—73, 206, 212; W. Siedlecki: *Nieważność procesu cywilnego*, Wyd. Prawn. 1965, str. 86 i nast.; Z. Resich: *Przesłanki procesowe*, Wyd. Prawn. 1966, str. 144—145; M. Waligórski: op. cit., str. 38—40, 51—52; W. Piasecki i J. Korzonek: op. cit., str. 537; B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki: op. cit., str. 340; A. Schönke: op. cit., str. 163; K. A. Bettermann: op. cit., str. 9—10.

²⁵ M. Waligórski: op. cit., str. 46; W. Piasecki i J. Korzonek: op. cit., str. 538; W. Siedlecki: op. cit. w przyp. 24 („Zarys”), str. 213; W. Beruto'wicz: op. cit., str. 67 (oraz powołane tam orzeczn. SN na str. 83); Sydow, Busch, Kranz: op. cit., str. 306; K. A. Bettermann: op. cit., str. 12; A. Blmeyer: *Zivilprozessrecht*, Berlin—Gettingen—Heidelberg 1963, str. 244.

jeśli się pamięta, że wynika ona z samego założenia prowadzonych rozważań, skoro tylko wówczas można mówić o związku zarzutu potrącenia i stanu sprawy w toku.

Niezależnie od dwóch dotychczasowych warunków, tj. identyczności podmiotowej i przedmiotowej, wysuwa się w nauce jeszcze trzecie kryterium oceny. Ma ono być istotne przy zbiegu różnych treściowo form roszczenia. Tym ostatecznie decydującym kryterium jest według K. A. Bettermanna spełnienie się tego samego celu poszukiwanej ochrony prawnej w znaczeniu osiągnięcia w obu procesach tego samego, identycznego celu procesu (*Die Identität der Rechtsschutzziele*). Warunek ten jest też podkreślany w nauce, także w polskiej, i nie budzi wątpliwości.²⁶

Jakkolwiek w doktrynie zaakcentowano konieczność stosowania przedstawionego kryterium oceny przede wszystkim do wypadków zbiegu różnych treściowo form roszczeń, to jednak należałoby przyjąć, że powinien on mieć zastosowanie także dla oceny zbiegu roszczeń jednakowych pod względem ich formy treściowej. Stanowiska tego doktryna zresztą nie kwestionuje. Przyjęcie tego kryterium pozwoli na stosowanie zawsze tych samych podstaw oceny powstania stanu sprawy w toku, dając nadto możliwość eliminowania — poprzez stan sprawy w toku — tego roszczenia, które, jako zakresowo węższe, ulega zaspokojeniu w drugim, równoległym, a w pierw wszczętym postępowaniu.

Reasumując — ustalenie identyczności granic podmiotowych i przedmiotowych stanu sprawy w toku dla zarzutu potrącenia w zbiegu z odrębnym postępowaniem wymaga rozpatrzenia możliwych wypadków tego zbiegu z punktu widzenia spełnienia się tego samego celu ochrony prawnej, jaki powstaje w tych postępowaniach.

Zauważyć przy tym należy, że wobec przyznania powództwu wzajemnemu cech samoistnego²⁷, z przedmiotu rozważań można wyłączyć zbieg zarzutu kompensaty i powództwa wzajemnego, ponieważ wypadek taki nie może sprowadzać odrębnych skutków, lecz tylko takie, które mogą nastąpić przy powództwie samodzielnym, wniesionym całkowicie odrębnie.

Szczegółowa analiza możliwych wypadków zbiegu zarzutu potrącenia z odrębnym powództwem prowadzi do ustalenia trzech podanych niżej ewentualnych sytuacji, w jakich może to nastąpić:

1. Wypadek najprostszy, w jego założeniu faktycznym, następuje wówczas, gdy pozwany podnosi w procesie zarzut potrącenia, a następnie w toku tego postępowania występuje z odrębnym roszczeniem w formie powództwa, którego przedmiotem jest roszczenie już podniesione do potrącenia w pierwszym procesie.

²⁶ K. A. Bettermann: op. cit., str. 26 i nast.; A. Schönke: op. cit., str. 164; W. Siedlecki: op. cit. w przyp. 24 („Zarys”), str. 213; B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siellecki: op. cit., str. 341; W. Berutowicz: op. cit., str. 58; S. Kruszelnicki: Kodeks postępowania cywilnego, część I (z komentarzem), Poznań 1938, str. 271.

²⁷ Zgodnie z § 3 art. 204 k.p.c. do pozwu wzajemnego stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące pozwu; tak również orzeczn. SN z dnia 29.IV.1959 r., I CR 411/53, RPiES z 1960 r., nr 2, str. 408; Por. także M. Waligórski: op. cit., str. 22; W. Piasecki i J. Korzonek: op. cit., str. 536; W. Siedlecki: op. cit. w przyp. 24 (zarys”), str. 212; Sydow, Busch, Kranz: op. cit., str. 352; L. Rosenberg: op. cit., str. 598; A. Schönke: op. cit., str. 163.

Wynikiem, jakiego w swym założeniu spodziewa się i może uzyskać pozwany podnoszący zarzut potrącenia w odrębnym roszczeniu, jest uzyskanie orzeczenia sądowego uwzględniającego jego powództwo.

Osiągnięcie tego samego celu w postępowaniu, w którym przeciwstawiony został roszczeniu powoda zarzut potrącenia, jest możliwe tylko wówczas, gdy sąd dopuszcza merytoryczne rozpoznanie głównego roszczenia i tylko pod warunkiem jego uwzględnienia.

Jest oczywiste, że do merytorycznego rozpoznania tego roszczenia może nie dojść, jeśli sąd z przyczyn formalnych lub materialnych żądania powoda nie uwzględni.

Cel, w jakim zarzut potrącenia został podniesiony, nie zostanie wówczas osiągnięty, skoro — wobec wystąpienia z odrębnym roszczeniem już przeciwstawionym do potrącenia w pierwszym procesie — celem strony jest zaspokojenie pretensji także w razie nieuwzględnienia przez sąd roszczenia strony przeciwnej.

Ostatecznie więc brak jest identyczności celów obu procesów, ponieważ zakres skutku, jaki może osiągnąć strona w drugim procesie, jest szerszy.

Tak więc w przedstawionym tu wypadku nie ma podstaw do przyjęcia stanu sprawy w toku z konsekwencjami, jakie z tego faktu płynęłyby z mocy art. 192 pkt 1 k.p.c. dla roszczenia wniesionego w odrębnym powództwie. Natomiast zbieg tych postępowań uzasadnia zawieszenie przez sąd postępowania odrębnego na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

2. Może też powstać zbieg roszczeń, w których temu samemu powodowi występującemu z dwoma odrębnymi powództwami ten sam pozwany przeciwstawi w obu sporach zarzut potrącenia, przy czym jego przedmiotem jest to samo roszczenie. W sytuacji takiej uzyskiwany przez pozwanego cel ochrony prawnej w obu procesach będzie identyczny, skoro będzie on związany jedynie z tym skutkiem, jaki wynikać może z zarzutu kompensaty. W konsekwencji więc ten zbieg dwóch zarzutów potrącenia spowoduje powstanie stanu sprawy w toku.
3. Możliwy jest także wypadek, gdy powód z pierwszego procesu, a pozwany z drugiego, odrębnego, w którym powodem jest pozwany z pierwszego procesu, przeciwstawi mu do potrącenia roszczenie, z jakim wprawdzie wystąpił w odrębnym, pierwszym powództwie. Także i w tej sytuacji stan sprawy w toku obejmie zarzut potrącenia, ponieważ cel, jaki może być osiągnięty w pierwszym procesie, pochłonie w sobie cel możliwy do uzyskania w drugim postępowaniu, w którym roszczenie zostało podniesione w formie zarzutu kompensaty.

Przedstawiona analiza charakteru samego zarzutu potrącenia oraz kryteriów powstania stanu sprawy w toku w procesie cywilnym prowadzi w konsekwencji do wniosków zróżnicowanych, które każą przyjąć, że zarzut kompensaty może być, ale nie w każdym wypadku stanu faktycznego jego podniesienia w procesie, objęty stanem sprawy w toku w rozumieniu skutków, jakie z nim wiąże art. 192 pkt 1 k.p.c.